

Artykuł XIII „Wyznania augsburskiego” – O przyjmowaniu sakramentów

Filip Melanchton w „Wyznaniu augsburskim” po artykułach X, XI, i XII (O chrzcie, O wieczerzy Pańskiej, O pokucie), umieścił artykuł „O przyjmowaniu sakramentów”. Należy postawić pytanie: Dlaczego w XIII artykule pisze o przyjmowaniu sakramentów, skoro w wyżej wymienionych artykułach został poruszony ten temat. Co chciał osiągnąć autor „Wyznania Augsburgskiego”? To nie przypadek, lecz założona przez Filipa Melanchtona konstrukcja.

XIII artykuł „Wyznania augsburskiego” brzmi: Kościoły nasze uczą, że sakramenty są ustanowione nie tylko znakami rozpoznawczymi wśród ludzi, lecz raczej znakami i świadectwami woli Bożej wobec nas, aby pokrzepiały i utwierdzały wiarę tych, co przystępują do sakramentów. Dlatego należy przystępować do sakramentów z wiarą, która ufa obietnicom, jakie są przez nie objawione i zapowiedziane.

Filip Melanchton chcąc uniknąć ataku na rozumienie sakramentów przez reformatorów wittenberskich, poruszył bardzo krótko reformacyjną naukę o sakramentach we wcześniejszych artykułach. Jednak rozbieżności na temat przyjmowania sakramentów, pomiędzy Wittenbergą a Rzymem, a nawet pomiędzy wittenberczykami a Szwajcarami, są wyraźne, przede wszystkim nie można je było przemilczeć. Melanchton chciał, aby polemicy skupili się tylko na nauce o przyjmowaniu sakramentów, pozostawiając już za sobą kontrowersje, dotyczące istoty sakramentów. Kontrowersyjne tematy dotyczące sakramentów postanowił omówić w XIII artykule. A i w tym artykule nie wskazał na konkretne tematy, wymagające omówienia ani nie wskazał przeciwników wittenberczyków. Bardzo umiejętnie wyłożył naukę wittenberskich reformatorów, jednak można się domyśleć kto inaczej nauczał o przyjmowaniu sakramentów.

Filip Melanchton pisząc: „sakramenty są ustanowione nie tylko znakami rozpoznawczymi wśród ludzi”, miał na myśli pogląd U. Zwingliego na temat nauki o sakramentach. Zwingli uczył, że sakramenty są tylko znakami wyróżniającymi chrześcijan w świecie. Melanchton jako przedstawiciel reformatorów wittenberskich, odpowiada szwajcarskiemu reformatorowi, że nie tylko są znakami wyróżniającymi chrześcijan, „lecz raczej są znakami i świadectwami woli Bożej wobec nas, aby pokrzepiały i utwierdzały wiarę tych, co przystępują do sakramentów”. Pisząc zaś: „Dlatego należy przystępować do sakramentów z wiarą, która ufa obietnicom, jakie są przez nie objawione i zapowiedziane”, miał na myśli zwolenników teologii rzymskiej, dokładnie – naukę *ex opere operato*, to znaczy, że sakrament działa zawsze i wszędzie przez samo używanie sakramentu.

Kluczowe w XIII artykule są słowa: „[są] znakami i świadectwami woli Bożej wobec nas, aby pokrzepiały i utwierdzały wiarę tych, co przystępują do sakramentów”. Rozumowanie autora „*Wyznania augsburskiego*” jest proste, jasne i czytelne. Jeśli sakramenty są wyrazem woli Bożej i są ustanowione przez Chrystusa, to służą one woli zbawienia przyjmujących sakramenty. Służą pokrzepieniu i utwierdzeniu wiary. Jeśli są związane z obietnicami Bożymi, to sakramenty muszą być przyjmowane z wiarą. Tu prawdopodobnie Melancton miał na myśli słowa apostoła Pawła *Listu do Rzymian*: „Nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka, bo usprawiedliwienie Boże w niej bywa objawione, z wiary w wiarę” (Rz 1,16.17). Sakramenty więc domagają się wiary i prowadzą do utwierdzenia wiary.

Rzymska nauka, że sakramenty działają zbawczo same z siebie, potwierdza zbawczą moc sakramentów, ale milczy o potrzebie przystępowania do sakramentu z ufną wiarą, co dla reformatorów wittenberskich było nie do przyjęcia. Rzymscy teolodzy nauczali, że wystarczy „dyspozycja”, dlatego autor „*Konfesji augsburskiej*” pisze o potrzebie ufającej wiary.

XIII artykuł „Wyznania augsburskiego” w świetle Nowego Testamentu

W centrum Nowego Testamentu stoi Chrystus, przez którego i w Nim, Bóg z łaski zbawia człowieka, a więc jedna się z nim i usprawiedliwia go. Owoce krzyża Chrystusa, człowiek bierze z ręki Bożej przez wiarę.

Jeśli z sakramentem ustanowionym przez Chrystusa, związana jest obietnica wyrażona w Słowie Bożym, a więc to, co jest obiecanie wziąć można tylko przez wiarę, to znaczy, że skuteczność sakramentu gwarantuje zbawcza moc Słowa Bożego, Ewangelii, ale jako obietnica domaga się wiary (Rz 1,16.17; Jk 1, 5-7).

W „*Ewangelii św. Marka*” czytamy słowa Pana Jezusa: „I powiedział im: Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15.16).

Apostoł Paweł pisał zaś do wierzących w Koryncie: „Ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije” (1 Kor 12,27.28). „Niegodnie” znaczy bez ufającej wiary.

Pan Jezus rozpoczynając swoją publiczną działalność powiedział: „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wiercie ewangelii” (Mk 1,15).

Ks. Marcin Luter o używaniu sakramentów

Poglądy Lutra na temat używania sakramentów, zostały przedstawione w cześniejszych w artykułach (*Z życia i wiary* – numery: 113, 112, 111) Przypomnijmy tu tylko niektóre wypowiedzi naszego Reformatora.

– „Skoro już poznaliśmy wielki pożytek i moc chrztu, zobaczmy teraz dalej ...kto otrzymuje to, co chrzest daje i sprawia. To znowu zostało najpiękniej i najwyraźniej powiedziane właśnie w słowach: „Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony”. Znaczy to, że jedynie wiara czyni człowieka godnym przyjęcia w skuteczny sposób owej zbawiennej, boskiej wody. Skoro bowiem w chrzcie wszystko zostaje dane i obiecane w słowach połączonych z wodą, nie można tego inaczej przyjąć, jak tylko przez serdeczną wiarę. Bez wiary nie ma z chrztu nijakiego pożytku, mimo iż sam w sobie jest on boskim, niezmiernym skarbem. Dlatego to jedno słowo: „Kto uwierzy” może osiągnąć tyle, iż wyłącza i usuwa wszystkie uczynki, jakich możemy dokonać w tym przekonaniu, że przez nie dostąpimy zbawienia i zasłużymy na nie. Jest bowiem rzeczą pewną: Co nie jest wiarą, nie ma żadnego znaczenia i nie może nic wziąć” (*Duży katechizm*).

– W „*Małym katechizmie*”, w części, w której ks. Marcin Luter omawia Sakrament Wieczerzy Pańskiej pyta: „Jak może cielesne spożywanie i picie tak wielkie rzeczy czynić?” oraz „Jak może cielesne spożywanie i picie tak wielkie rzeczy czynić?” I odpowiada na nie: „Spożywanie i picie wprowadzie tego nie czynią, lecz te słowa: Za was się daje i wylewa na odpuszczenie grzechów. Albowiem słowa te obok cielesnego pożywiania i picia stanowią główną część sakramentu, i kto tym słowom wierzy, ten ma, co one mówią i opiewają, to jest odpuszczenie grzechów” oraz „Post i zewnętrzne przygotowanie się jest zaiste pięknym powierzchownym zwyczajem, lecz ten tylko jest prawdziwie godny i należycie przygotowany, kto ma wiarę w te słowa: Za was się daje i wylewa na odpuszczenie grzechów. Kto zaś tym słowom nie wierzy lub powątpiewa, ten nie jest godny i nie jest przygotowany, gdy owe słowa: „Za was” wymagają serc prawdziwie wierzących”.

– O pokucie Luter w *Sermo de poenitentia* (z roku 1518) pisze, że nie skrucha, lecz jedynie mocna wiara w Boże miłosierdzie w Chrystusie, pozwala nam mieć udział w odpuszczeniu grzechów. Nie skrucha daje odpuszczenie, lecz wiara usprawiedliwia nas przed Bogiem.

Cel ustanowienia sakramentów w XIII artykule „*Wyznania augsburskiego*”, został podany jasno i wyraźnie – sakramenty są znakami woli Bożej, aby „po-krzepiały i utwierdzały wiarę tych, którzy przystępują do sakramentów”.

Tego się trzymajmy.